

## Wspomnienie o Śp. Profesorze dr hab. n. med. Macieju Romanowiczu Wspominał dr n. med. Krzysztof Andruch



Los sprawił, że z postacią Śp. Pana Profesora Macieja Romanowicza miałem szczęście się spotkać zaraz na początku mojej kariery zawodowej. Stało się to za sprawą nieodżałowanego Pana Profesora Włodzimierza Józefowicza, który przedwcześnie odszedł, a za którego wolą rozpocząłem swoją przygodę z protetyką stomatologiczną. Niedługo, bo po stażu zawodowym od razu zostałem wdrożony do zadań organizacyjnych, naukowych i dydaktycznych w zakładzie protetyki, co sprawiło, że zawiązała się nić przyjaźni z -wówczas- dr n. med. Maciejem Romanowiczem, piastującym stanowisko adiunkta. Był to czas bardzo dynamicznych przemian lat dziewięćdziesiątych. Przyszedł wtedy czas na kolejne wybory Prezesa Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego, którą to godność przyjął Profesor Romanowicz, a mnie przypadła rola sekretarza, więc z zaangażowaniem pomagałem w realizacji zadań, którymi kierował. Był to również czas, kiedy po raz pierwszy odbyły się powtarzane co roku do dnia dzisiejszego targi stomatologiczne CEDE. Wszyscy braliśmy udział w tym wielkim przedsięwzięciu. Wkrótce Profesor Romanowicz został kierownikiem Zakładu Protetyki i kierownikiem mojej specjalizacji z protetyki stomatologicznej, a kilka lat potem, promotorem mojej pracy doktorskiej. Był również członkiem założycielem Polskie-

go Stowarzyszenia Implantologicznego, w której to aktywności wspierałem Pana Profesora swoimi działaniami.

Wiele spędzonych wspólnie godzin w pracy, w podróży służbowych i na kongresach, a także na prywatnych spotkaniach sprawiło, że poznałem interesującą, wesołą i barwną postać Pana Profesora bardziej, niż mógłbym się tego spodziewać. Podróżowaliśmy razem w sprawach zawodowych do Włoch, Finlandii, Ukrainy i Niemiec oraz odbyliśmy niezliczoną ilość podróży po Polsce.

Był Profesorem w każdym aspekcie tego słowa; lekarzem profesjonalistą i naukowcem, a przy tym bardzo miłym, wesołej natury człowiekiem oraz przyjacielem. Miał znakomity dar nawiązywania bezpośredniego kontaktu z nowopoznanymi osobami. Formalne bariery bardzo szybko topniały, a w to miejsce pojawiała się życzliwość i nuta wesołości, którą był obdarzony. Miał swoje ulubione sformułowania, dykteryjki i szybko, niekiedy zabawnie reagował na nagle zmieniającą się sytuację. Była to znakomita lekcja dyplomacji i taktu. Świetnie się posługiwał językiem niemieckim, a to za sprawą swojej pracy zawodowej w Innsbrucku, gdzie spędził kilka lat. Stąd często miałem okazję słyszeć o jego zagranicznych doświadczeniach zawodowych, które były dla mnie bardzo cenne. Przydały się zresztą bardzo, kiedy stomatologia w Polsce weszła w dynamiczny okres rozkwitu.

Profesor rozumiał, że rozwój będzie opierał się na zdobyczach technologicznych i naukowych, więc zachęcał zarówno mnie, jak i wszystkich pozostałych członków zespołu do poszerzania wiedzy w dziedzinie nowych technologii w protetyce stomatologicznej. Mawiał: „Postępu nie da się zahamować!”. Stąd wprowadził i rozwijał działalność szkoleniową w zakresie implantoprotetyki na gruncie Zakładu Protetyki Stomatologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, jak i również towarzystw naukowych tj. Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego oraz Polskiego Stowarzyszenia Implantologicznego. Wspierał wszelkie innowacyjne działania i inicjatywy swoich pracowników oraz studentów stomatologii. Był za to lubiany, podziwiany i powszechnie postrzegany jako osobowość zaangażowana naukowo, która również potrafiła się świetnie bawić na imprezach integracyjnych towarzyszących różnym wydarzeniom.

Profesor Romanowicz był także empatycznym człowiekiem;



wyrozumiálním dla studentów i pracowników kiedy zmagali się oni z życiowymi wyzwaniami. Służył chętnie radą i pomocą. Był w stanie zaakceptować nawet najdziwniejszy plan działania, jednak pod warunkiem szansy na jego realizację. Nie bał się rozsądnego ryzyka, a to zapewne ze względu na swoje zainteresowania sportowe z młodości. Lubił sport i udzielał się prywatnie w działalności na rzecz Łódzkiego Klubu Sportowego o czym czasem opowiadał. Jak już się podjął jakiegoś zadania to uparcie dążył do jego pomyślnego ukończenia. Stąd niekwestionowany jego udział w realizacji trudnych i nowatorskich prac naukowych pracowników Zakładu Protetyki Stomatologicznej, którymi kierował. Czas, który nieubłaganie mijał i wyzwania pracy zawodowej oraz życia codziennego odciskały stopniowo swoje piętno na zdrowiu i kondycji Profesora. Pomimo tego, co dało się nieuchronnie zauważyć, nie opuszczał go optymizm i wiara w ludzi, w których widział przyszłość i rozwój. Po przejściu na emeryturę przychodził do Zakładu, tak jakby chciał wyrazić ciągle zainteresowanie jego losami, że baczy na to co się tam dzieje. Nie dotarł na ostatnią zakładową Wigilię Bożego Narodzenia, którą zawsze uważał za ważne i jednoczące pracowników

wydarzenie, któremu patronował. Odszedł i pozostawił po sobie coś, co można uznać za dobrą aurę i wiarę w pomyślną przyszłość, którą warto krzewić codzienną pracą. Tak go będziemy wspominać. Cześć Jego pamięci.

Wspominał dr n. med. Krzysztof Andruch  
 Łódź, dn.17 marca 2020r.

Z przykrością i żalem informujemy o śmierci prof. dra hab. n.med. Macieja Romanowicza, członka założyciela, wieloletniego członka Zarządu PSI, kierownika ośrodka Curriculum Implantologii w Łodzi i jedyne polskiego członka honorowego Stowarzyszenia. Dziękujemy Profesorowi za jego pracę na rzecz PSI, postawę naukowca godną szacunku i naśladowania, jak również za wyważone i bezpieczne rady dotyczące kierunku rozwoju Stowarzyszenia. Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia składają Władze i członkowie Polskiego Stowarzyszenia Implantologicznego

